WYDANIE: ABCDE

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50 halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 20.XI.31 A

Rok IX | PIĄTEK, 20 LISTOPADA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 324

Już ukazał się № 30 wesołego tygodnika p. t.
„Czerwony Kos"
Cena numeru
10 GROSZY

Warszawa bez komunikacji

Strajk tramwajarzy przybiera groźne rozmiary. — Akty teroru.—Interwencja policji.

Wodociągi obsadzone przez wojsko

Warszawa, 20 listopada.

Strejk tramwajarzy warszawskich przybiera niepokojące rozmiary. Mimo nawoływań przywódców do zlikwidowania bezrobocia i przystąpienia do pracy, **tramwajarze strejkują w dalszym ciągu, stosując jednocześnie akty teroru w stosunku do tych swoich towarzyszy, którzy przystąpili do pracy.**

Wzburzenie umysłów tramwajarzy przypisać należy również wytężonej akcji agitatorów komunistycznych, dzięki którym doszło również wczoraj w kilku punktach miasta do poważniejszych zajść, wskutek czego policja zmuszona była do interwencji.

Na Pradze tramwaj został obrzucony kamieniami, wobec czego eskorta policyjna musiała użyć broni. Sześć wagonów tramwajowych zostało uszkodzonych.

Jednocześnie grozi Warszawie strejk wodociągów, którego wybuch zapowiedziany został na dzień dzisiejszy. Władze wobec tego wydały cały szereg zarządzeń, które mają na celu zapewnienie stolicy dostatecznej ilości wody. Wodociągi obsadzone zostały przez wojsko.

Pod groźbą kary śmierci

Ujęcie bandy morderców pod Siedlcami

Warszawa, 20 listopada.

Okolice Stoczka - Łukowskiego od dłuższego czasu trapione były plagą bandytyzmu, rozboju i kradzieży.

Ostatnio we wsi Róża - Stara, pow. Łukowskiego, dnia 3 listopada r. b. o godz. 9 wiecz. **zamordowano mieszkańca tejże wsi, Bronisława Suleja.**

Miejscowy komendant pol. państw. p. Karol Michalak, który po objęciu z początkiem r. b. posterunku w Stoczku - Łukowskim, zdołał już ostatecznie zlikwidować kilka groźnych band, tępiąc doszczętnie wszelkie szumowiny i tym razem również w wyniku silnej i mozolnej pracy ustalił, **że morderstwa dokonała banda miejscowych opryszków, składająca się z braci Władysława i Marjana Olkowiczów oraz Józefa Brodzika.**

Morderców wraz z odnalezionemi narzędziami zbrodni, **przekazano sądowi.**

Wszyscy do morderstwa się przyznali. **Grozi im kara śmierci przez powieszenie.**

Dwaj rzeźnicy w Kaliszu

potratowani na śmierć przez świnie.

Paryż, 20 listopada.

W środę wieczór, po kupnie kilku sztuk trzody na jarmarku w Koźminku, wracało 2 wozami 4 rzeźników kaliskich. Po drodze wstąpili do zajazdu w Opatówku, gdzie zabawiając się z towarzyszami wypili 7 butelek wódki. Dwuch z nich Kozaneckiego i Skórniaka, upitych do nieprzytomności, koledzy położyli do wozu między świnie. Nad ranem po przyjeździe do Kalisza, towarzysze skonstatowali, że Kozaneckiego i Skórniaka świnie potratowały na śmierć. Ofiary tego niezwykłego wypadku przewieziono do kostnicy na cmentarzu miejskim.

Bolszewicy wycięli wieś

Ryga, 20 listopada.

Z Dzisny donoszą, że na terenie okr. krajskiego *sowiecki karny oddział z rozporządzenia G. P. U. mińskiego wyciął w pień kilkunastu mieszkańców wsi Tobolki za stawianie oporu władzom podczas poszukiwania broni.*

Zabitych i ranionych zostało ogółem 0 osób. 9-ciu włościan w dniu 18 bm. dołano szczęśliwie zbiec i przedostać się na teren Polski.

Samosąd więźniów

nad prowokatorem

Mińsk, 20 listopada.

W więzieniu karnem, w którem znajdowało się *około 20-tu więźniów*, aresztowanych w okręgu borysławskim, **uduszono prowokatora szpiega i komunistę, którego osadzono wspólnie z uwięzionemi.**

Prowokator - szpieg niejaki Semołow Teodor znany również na terenie Wileńszczyzny i Nowogródczyzny, **jako organizator jaczejek wywrotowych, został rozpoznany przez jednego z więźniów i ubiegłej nocy powieszony na kracie okna więziennego.**

Zeznania gen. Kukiela i prof. Kota

w procesie brzeskim. — B. minister Car dementuje zeznania b. marsz. Trąmpczyńskiego

Warszawa, 20 listopada

Na czoło zeznań wczorajszych świadków wysunęły się wyjaśnienia **generała Kukiela i prof. Kota.**

Na wstępie rozprawy sądowej **przewodniczący odczytał list nadesłany przez wicemarszałka Cara, dementujący w sposób kategoryczny zeznania marszałka Trąmpczyńskiego.**

Świadek ten zeznał, że wicemarsz. **Car za czasu swego urzędowania na stanowisku ministra sprawiedliwości zagroził sędziemu sądu apelacyjnego w Toruniu nieżyjącemu już Ruszczyńskiemu, aby sądy nie ważyły się rozstrzygać spraw przeciwko rządowi.** Przeciwko temu właśnie oświadczeniu marszałka Trąmpczyńskiego protestuje p. Car.

Sąd po naradzie postanowił listu tego do akt sprawy nie dołączać. Jako pierwszy zeznaje b. wojewoda Dunin-Borkowski. Odpowiada on na pytania obrony i oskarżonych i stwierdza, **że istotnie po aresztowaniach posłów nastąpiło w Małopolsce Wschodniej znaczne uspokojenie, jednakże nie można tego uważać jako skutek osadzenia posłów w Brześciu.**

Z kolei sąd przesłuchał generała w stanie spoczynku Marjana Kukiela. **Kukiel wyjaśnia, że rzeczywiście pewnego razu znalazł się w jego mieszkaniu Witos i gen. Sikorski, jednakże nie była to konferencja polityczna.** Poprostu gen. Sikorski przyjechał z zagranicy i chcąc się zapoznać z sytuacją polityczną w Polsce zaprosił do mieszkania Kukiela, gdzie zamieszkał, Witosa.

Następnie sąd przesłuchał profesora historji i literatury Uniwersytetu Jagiellońskiego Kota. W czasie jego zeznań okazuje się, **że on to był właśnie inicjatorem i redaktorem protestu profesorów Uniwersytetu przeciwko uwięzieniu posłów. W pewnym miejscu prof. Kot oświadcza:**

— Sam jestem synem chłopa, wobec tego działalność tę znam dobrze i stwierdzam zasługi „Piasta". Naprzykład na tych ziemiach gdzie Piast ma wpływy, **nigdy nie dochodziło do żadnych rozruchów antyżydowskich, będących cierniem życia politycznego Polski.**

Dziś od samego rana sąd przystąpił do przesłuchania dalszych świadków obrony na czoło których wysuwa się prof. Rybarski.

Rzekomy lekarz notoryczny - oszust w Łodzi

został wczoraj ujęty w jednym z hoteli katowickich

Katowice, 20 listopada.

W dniu wczorajszym doniesiono policji, że w jednym z hoteli w Katowicach zamieszkuje jakiś osobnik, przedstawiający się za doktora medycyny Tadeusza Sowińskiego.

Rzekomy doktór wzbudził zachowaniem swem podejrzenie. Wobec powyższego przedstawiciele policji udali się do hotelu, gdzie jednak Sowińskiego nie zastali. W trakcie poszukiwań zauważono go na dworcu kolejowym. Zatrzymano go i odstawiono do komisarjatu. Tu okazało się, że rzekomy dr. Sowiński wcale nie jest lekarzem, ani też nie jest to jego prawdziwe nazwisko. W trakcie dochodzenia ustalono ponadto, że prawdziwe nazwisko zatrzymanego brzmi Włodzimierz Kopydłowski i pochodzi on ze wsi Widzew pod Łodzią.

Kopydłowski nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów osobistych, jednakże w portfelu jego znaleziono znaczną ilość wizytówek na nazwisko dr. medycyny Sowińskiego. Kopydłowski zeznał, że portfel wraz z wizytówkami znalazł.

Walizkę skórzaną i płaszcz, oraz zastawiony przez Kopydłowskiego zegarek złoty i pierścionek damski za 50 zł, policja narazie zatrzymała do czasu ustalenia źródła pochodzenia tych przedmiotów.

W toku śledztwa Kopydłowski powołał się na znane osobistości katowickie między innemi na dr. Wilimowskiego, naczelnego lekarza szpitala miejskiego, który rzekomo miał zwrócić się telefonicznie do hotelu i wezwać Kopydłowskiego do pomocy przy operacji.

Dr. Wilimowski zaprzeczył jednak temu oświadczeniu.

W dalszym ciągu dochodzenia wyszło na jaw, że zatrzymany był w roku 1925 karany przez sąd wojskowy ciężkiem więzieniem za kradzież i fałszowanie dokumentów, a w roku 1930 zasądzony był przez sąd w Częstochowie na 2 lata ciężkiego więzienia.

Obecnie poszukiwany jest on za różne przestępstwa przez sąd w Łodzi.

Komuniści pod kluczem

Policja gdyńska wykryła organizację wywrotowców

Gdynia, 20 listopada.

W dniu wczorajszym zostali przytrzymani Wacław Jaworski, zamieszkały w Gdyni i trzech innych, podejrzanych o przynależność do K. P. P. i rozrzucanie ulotek komunistycznych. Wyżej wymienieni tworzyli tak zwany komitet miejscowy K. P. P. z siedzibą w Gdyni.

Organizatorem a zarazem prezesem komitetu był Stefan Lewandowski pochodzący z powiatu gnieźnieńskiego.

W czasie przeprowadzonej rewizji u zatrzymanych odnaleziono ulotki komunistyczne, klisze gipsowe do odbijania odezw i inne notatki kompromitujące oraz dwa rewolwery.

Zatrzymani po za akcją komunistyczną prowadzili tak zwaną akcję bezbożników.

Sarny, 20 listopada.

W sądzie grodzkim w Sarnach *została zarządzona nagła rewizja kasy, która wykryła poważne nadużycia natury finansowej.*

W związku z omawianą sprawą, *aresztowano st. sekretarza sądu E. Borzęckiego.*

HISTORJA BANDYTYZMU KORSYKAŃSKIEGO

Długoletnia walka z wszechwładnymi herszami.-Typ bandyty uległ radykalnej zmianie

(y) Władze francuskie, pragnąc położyć kres pladze bandytyzmu na wyspie Korsyce, która ostatnio przybrała wielce niepokojące rozmiary, zorganizowały ekspedycję karną pod wodzą generała żandarmerji Houta.

Ekspedycja ta przeciwko bandytom korsykańsk m przypomina „wojnę przeciwko skazanym zaocznie", zorganizowaną w roku 1822. W okresie tym bezczelność i zuchwalstwo bandytów, którzy nieustann'e teroryzowali ludność wyspy, doszły do najwyższych granic.

Szczególnie groźną była wówczas banda składająca się z 150 ludzi, znajduca się pod wodzą młodego Teodora, któ ry odegral wyb tną rolę, w dziejach ban dytyzmu. Wypowiedział on nieubłaganą wojnę policji. W przeciągu jednego roku zostało zabitych 33 żandarmów. Teodor nosił mundur, na głowie miał niebieską czapkę ze złotą k'ścią generalską.

Herszt ten na terenie całej wyspy miał swych emisarjuszy. Banda Teodora szczególnie prześladowała przedstawicieli duchowieństwa. Między bandyta mi a duchowieństwem, które w celach samoobrony stale było uzbrojone od stóp do głów, dochodziło często do regu larnych walk. Morderstwa i gwałty popełniane przez tych bandytów przybierały rozm'ary wprost zastraszające. Nie lękali się oni zupełnie władzy i mężnie stawiali czoła żandarmerji i piechocie.

Rząd francuski postanowił wreszcie zabrać się do oczyszczenia ojczystej wy spy Napoleona I z plagi bandytyzmu. Zorganizowano bataljon, składający się z ochotn'ków korsykańskich w liczbie 500 ludzi oraz 16 oficerów. Ochotnicy, rekrutujący się wyłącznie z ludności miejscowej, dokładn'e orjentowali się w okolicy, znali oni najbardziej tajemnicze kryjówki wśród dzikich gór i wąwozów to też w okresie kilku lat zdołali całkowicie wytępić bandytów, którzy dawn'ej byli panami życia i śmierci mieszkańców wyspy.

Prefekt Korsyki, upoważniony przez ministra spraw wewnętrznych, wydał bandytom paszporty zagraniczne. W re zultacie lwia część bandytów wyemigro wała do różnych krajów. Szczególnie wielu z nich wyjechało do Grecji, gdzie mężnie walczyli o niepodległość tego kraju.

Pam'ętna jest również w dziejach bandytyzmu korsykańsk'ego ekspedycja zorganizowana przed 40 laty przeciwko dwum braciom Bellacoscia. Na Korsyce wylądowały wówczas dwa pułki piechoty i wiele brygad żandarmerji. Przez trzy miesiące trwała obława w górach na południe od Bocognano, gdzie znajdo wała się kryjówka bandytów. Bandyci obserwowali zdala manewry wojsk, nie opuszczając na chwilę nawet swej sie dziby. Z całkowitym spokojem oczekiwali oni na moment wykrycia kryjówki.

Wreszcie gdy wojsko zdołało wpaść na ich trop, zniknęli niepostrzeże nie w dzikich wąwozach gór Bocognano. Bandyci ci odznaczali się niezwykłym hartem ducha i męstwem. W ciągu wielu miesięcy mogli żywić się suchym chlebem i kasztanami oraz spać na śnie gu.

Podłożem bandytyzmu korsykańskie go była „vendetta", krwawa zemsta pra wo obyczajowe głęboko zakorzenione wśród ludów południowych Włoch. Ludzie ci byli wyjęci z pod prawa. W nieustannej obławie o swe życie, nie dowierzając nikomu, pędzili życie pustelników, ukrywając się w gęstych zaroślach wśród dzikich lasów. Bandytyzm był dla nich jedyną deską ratunku. Wśród tej kategorji bandytów korsykańskich najbardziej wybitnym był Romanetti. Był to typ nowoczesnego bandyty. Ogarnęła n m tak charakterystyczna w epoce powojennej żądza bogactwa i użycia. Jego świetnie administrowane gospodarstwo rolne przynosiło mu 100 tysięcy franków rocznej renty. Pozatem był on udziałowcem w przedsiębiorstw'e wyrobów sera Roquefort, które uchodziło za największe i najrentowniejsze na terenie całej Korsyki.

Romanetti posiadał własne auto, zamieszkiwał w najbardziej luksusowych hotelach, odw edzał wytworne lokale i często można go było obserwować przy stoliku na terasie kawiarni. Niejednokrot nie zapraszał ostentacyjnie do stolika żandarmów, zawsze zachowywał się bardzo wytworn'e i zdobywał się na wielkopańskie gesty. Wszędzie jednak gdzie się tylko ukazywał towarzyszyło mu 10 uzbrojonych od stóp do głów ludzi. Pewnego razu wydał w Ajaccio w elki bankiet, na który zaprosił 100 osób.

Romanetti unikał zetknięcia się z władzami i odnosił się do przedstawicieli organów bezpieczeństwa z respektem. Gdy przypadkowo znajdował się w obli czu stróży porządku publicznego, przechodził z uśmiechem, trzymając jedną rękę na cynglu parabellum, drugą czynił przyjacielski gest powitania.

Najbardziej odważny i okrutny z po śród obecnych bandytów korsykańskich jest Spada, posiadający liczne bandy i sprzymierzeńców. Przeciwko niemu to i jego towarzyszom zorganizowały władze francuskie wielką ekspedycję, wyposażoną w karabiny maszynowe, samochody pancerne i tanki.

Złodziej jest człowiekiem złym

a zabójca... nieszczęśliwym.—Dziwne obyczaje afrykańskiego plemienia

Kradzież karana śmiercią-zabójstwo zaś jest... dozwolone

(m) Znany podróżnik angielski William Sibrook który niedawno powrócił z Afryki, opisuje w swem nowem dziele p. n. „Tajemnice dżungli", niezwykle interesujące zwyczaje i obyczaje *nieznane go zupełnie dotąd plemienia afrykańskiego Gabe.* Z punktu widzenia moralności europejskiej, prawa tego plemienia afrykańskiego muszą się wydać pozbawione zdrowego rozsądku.

Najdrobniejsza kradzież karana jest śmiercią. W czasie jego pobytu wśród ludów Gabe, Sibrookowi zginęły z walizki dwie puszki konserw, pas i kamizelka z błyszczącemi guzikami. Oczywiście powiadomił on natychmiast o kradzieży swego przewodnika - tuziemca, który oświadczył kategorycznie, że kradzieży nie mógł nikt inny dokonać jak tylko dzieci.

— *Dorośli nie kradną u nas.* Widzisz sam, że u nas wszystko jest otwarte, nikt nie chowa i nie zamyka swego majątku. Nawet śpiżarnie chlebowe są zupełnie otwarte przez całą noc. *U nas nikt nie kradnie, albowiem każda kradzież, nawet najdrobniejsza, karana jest śmiercią. Następnego dnia po dokonaniu kradzieży, złodziej zostaje bezapelacyjnie powieszony.* I dlatego nikt nie będzie ryzykował. Z pewnością kradzieży dokonali dzieci, którzy jeszcze nie rozumieją naszych praw.

— Jeśli wy tak surowo karacie za kradzież — zapytał zdumiony podróżnik — to jaką macie karę za zabójstwo?

A wówczas europejczyk otrzymał odpowiedź której się nie spodziewał. *Zabójca, według praw plemienia Gabe nie jest przestępcą, lecz bardzo nieszczęśliwym człowiekiem, którego fatalny los pchnął do zabójstwa.*

Złodziej — to zły człowiek. Zabójca może być najbardziej uczciwym człowiekiem. W szale gniewu, w czasie kłótni, człowiek może zabić innego człowieka. Ale przecież to jest nieszczęście a nie grzech — wyjaśniono podróżnikowi. I opowiedziano mu jak to się odbywa — pokuta i oczyszczenie zabójcy.

Przed niedawnym czasem, w czasie kłótni niejaki Jaro zabił swego sąsiada Kogu. Z płaczem udał się on do kapłana plemienia Goguna. Tymczasem zebrała się cała rodzina zabitego i zabójcy. *Kobiety zarówno z rodziny zabitego jak i zabójcy wspólnie opłakiwali nieszczęsny los Kogu i Jaro.*

Następnego dnia Jaro który również przez całą noc płakał wraz z kapłanem, stawił się przed członkami obu rodzin. Płacz stał się wówczas jeszcze głośniejszy.

— Jakie nieszczęście spotkało Jaro! Jakie nieszczęście spotkało Kogu! — wołano ze wszystkich stron. *Obie matki zajęły się przygotowaniem jedzenia dla zabójcy.* Pozostali członkowie obu rodzin całowali zabójcę i wyrażali mu swe najgłębsze współczucie.

Nastąpiło pożegnanie. W myśl zwyczajów *Jaro musiał na trzy lata opuścić rodzinną wieś* i tułać się po świecie. I za każdym razem, gdy spotkał na swej drodze jakiegoś człowieka, z płaczem musiał mu mówić:

— Jestem nieszczęsny Jaro, który zabił człowieka!

Po upływie trzech lat obie rodziny zebrały się znów razem dla powitania Jaro. Naczelny kapłan Gogun ogłosił że Jaro powraca z wędrówki umarłych. — Istotnie Jaro powrócił. Ubrany w pogrzebowy strój — białe płótno, trzymał za ogon czarnego byka, którego prowadzili kapłani. W drugim ręku miał szczyptę soli. Tłum powitał go radosnemi okrzykami.

— Niech żyje Jaro, który powrócił z krainy martwych!

Czarny byk został zakłuty i wszyscy zasiedli do uczty. W ten sposób odbyło się oczyszczenie Jaro. Pozostawało tylko zająć się losem Kogu. *Trzeba go było przywrócić do życia.* Ale ponieważ to jest niemożliwe, więc trzeba było, aby zmartwychwstał on w swych potomkach, w żyłach których płynęłaby krew jego i jego zabójcy, na znak tego że zabójca przyczynił się do jego zmartwychwstania. I na rozkaz Goguna *brat zabitego Kogu, Bomo, ożenił się z siostrą Jaro.* Gdy z małżeństwa tego zrodziło się dziecko, nazwano je Kogu i otrzymało ono na własność cały majątek zabitego

Sa to zwyczaje istotnie bardzo niezwykłe i bardzo interesujące. S. S.

Bezcenne skarby w Jordanie

(d) Przed kilku tygodniami jeden z tureckich oficerów zwróci się do wadz palestyńskich, oświadczając, że posiada dokładne wiadomości iż przed trzema la ty w Jordanie zatopiono bezcenne skarby i że do tej pory nikt ich z tej rzeki nie wydobył. Oficer opowiada że we wrześniu 1918 roku, gdy wo'ska tureckie, walcząc z anglikami, poniosły klęskę i opuszczały Palestynę, były one zmuszone w pobliżu miejscowości Beiran wrzucić do Jordanu olbrzymią ilość zota i drogich kamieni.

Władze palestyńskie zainteresowały się meldunkiem oficera tureckiego i dokładnie zbadały tę sprawę.

Okazało się, że informacje jego odw'adają rzeczywistości. Stwierdzono na wet, że wartość zatopionego przed dwu nastu laty skarbu, wyniosła przeszło cztery miljony funtów angielskich.

Obecnie powstało w Palestynie duże konsorcjum, które zamierza wydobyć z Jordanu owe skarby. Sprowadzono do Palestyny inżynierów, którzy mają kierować podejmowanemi pracami.

Konsorcjum znajduje się w rękach kil ku finansistów palestyńskich. Wadze angielskie przyrzeky pomoc w poszukiwaniach. b

Leczenie zęba przez sympatię

Skutki ulicznej znajomości z dentystą

(y) Przed sądem wiedeńskim toczyła się w tych dniach niezwykle oryginalna sprawa o honorarjum lekarskie. Tło tej sprawy jest następujące.

Pewnego razu panna Mia udała się na przechadzkę. Gdy znajdowała się na Margaretenstr., wpadła ona w oko kilku młodzieńcom, którzy prześladowali uroczą niewiastę, nie odstępując od niej na krok. Dentysta dr. Ludwik G., który przypadkowo znalazł się w tej okolicy, postanowił wyratować ją z opresji. W ten sposób została zawarta znajomość, po krótkiej przechadzce udali się do kawiarni.

W trakcie rozmowy dentysta zauważył, iż Mia miała zepsuty ząb. Wyrazil on natychm'ast gotowość wyleczenia chorego zęba i zaproponował dziewczynie, aby udała się z nim do jego gabinetu. Mia odpowiedziała, iż nie może się na to zgodzić, gdyż jest bezrobotną, wobec czego nie będzie mu w stanie zapłacić kosztów leczenia. Wówczas lekarz oświadczył, iż gotów jest podjąć się leczenia bezpłatnie tylko przez sympatję dla młodej dziewczyny.

Podczas leczenia, jak zapewnia Mia, lekarz starał się ją nakłonić, aby mu oddała, wobec czego oświadczyła, iż należne mu honorarjum zapłaci w gotówce. Ząb został wreszcie wyleczony, mimo to Mia nie wywiązywała się ze swego zobowiązania. Dentysta wniósł powództwo do sądu, domagając się zapłacenia 42 szylingów.

Doktór G. zaprzeczył kategorycznie zeznaniom swej pacjentki. Oświadczył on, iż podczas godzin przyjęć nie dopuszcza się nigdy wobec swych pacjentek żadnych niewłaściwych czynów, jako na świadka, powołał się na swą asystentkę. Asystentka zeznała, iż w czasie, gdy znajdowała się w gabinecie nie zauważyła w zachowaniu doktora nic, coby mogło nasunąć najmniejsze podejrzenia. Przyznaje ona jednak, iż nie zawsze znajdowała się w gabinecie.

Sędzia przychylił się do powództwa i zasądził całe honorarjum. Motywując ten wyrok oświadczył:

— Zostało wprawdzie niezbicie stwierdzone, iż lekarz, podejmując się leczenia, nie liczył na otrzymanie honorarjum. Jest wielce prawdopodobne, iż starał się on o względy dziewczyny. Nie można mu jednak z tego tytułu czynić żadnych zarzutów, gdyż jest on kawalerem i wolnym człowiekiem. Pozwana winna zapłacić za koszta leczenia, gdyż sama zeznała iż przyrzekła lekarzowi zapłacenie honorarjum.

Nieśćie pomoc najbiedniejszym

Pomoc pieniężna

dla rodzin, zagrożonych eksmisją

w najbliższym czasie ma by stworzony

specjalny fundusz zapomogowy

(d) Jak wykazują statystyki, **40 proc bezdomnych, nieposiadających dachu nad głową, straciło mieszkania wskutek eksmisji.** Przeciętna wysokość zaległego komornego wyeksmitowanych wynosiła od 120 zł. do 150 zł.

Ponieważ wyeksmitowane rodziny zajmowały przeważnie jednoizbowe pomieszczenia, przeto suma, będąca powodem eksmisji, stanowi przeciętnie sześcio lub siedmiomiesięczną należność za komorne.

Nasuwa się zatem pytanie, czy rodzinie, zagrożonej eksmisją, nie należałoby raczej przyjść z pomocą finansową, opłacając za nią drobną stosunkowo sumę zaległego komornego do rąk właściciela domu, **aniżeli dopuszczać do eksmisji.** Dla wyeksmitowanych trzeba bowiem szukać pomieszczenia w przytułkach dla bezdomnych, **a koszt wybudowania ,względnie nabycia jednej izby w tych przytułkach wynosi przeciętnie od czterech do sześciu tysięcy złotych.** Jeśliby więc władze miejskie wspierały pieniężnie ubogie rodziny, zagrożone eksmisją **wydawałyby znacznie mniej, niż obecnie, gdy są zmuszone szukać dachu nad głową dla bezdomnych.**

Opierając się na powyższych danych, pewne organizacje **społeczne** już przed kilku miesiącami **wysunęły projekt stworzenia we wszystkich polskich ośrodkach miejskich specjalnego funduszu zapomogowego, którego racjonalny obrót i rozdział mógłby w znacznym stopniu osłabić klęskę bezdomności.**

Jest rzeczą zrozumiałą, że wprowadzenie tego systemu nie zahamuje całkowicie wzrostu bezdomności, gdyż poza eksmisjami notowane są często i inne przyczyny utraty mieszkania. Bezdomność powodują również walące się lub zagrożone zawaleniem domy, utrata pracy, połączonej z mieszkaniem służbowem itd.

Ze względu na to, że ostatnio bardzo aktualny był projekt ustawowego wstrzymania eksmisji z małych mieszkań na okres zimowy, realizacje planu funduszu zapomogowego odroczono. Ponieważ jednak projekt wstrzymania eksmisyj do tej pory nie został wprowadzony w życie, **obecnie sprawa stworzenia funduszu zapomogowego poczęła znów przybierać realne kształty.**

W najbliższym czasie w sprawie tej odbędzie się szereg konferencyj, które zadecydują w jakich miastach istnieje obecnie możliwość stworzenia specjalnych funduszów zapomogowych.

Ukrócenie manji procesowania

przez podwyższenie kosztów

Ilość „pyskówek" rośnie z dnia na dzień

Łódź, 20 listopada.

(i) Od dłuższego już czasu władze sądowe zastanawiały się nad możliwością ukrócenia procesowania się przez ludzi, którzy traktują tę sprawę nie z istotnego punktu widzenia, lecz czynią sobie z przewodów sądowych coś w rodzaju sportu. Szczególnie *ilość t. zw. „pyskówek" wzrasta niemal z dnia na dzień,* obciążając sądy w niezwykły wprost sposób.

Wystarczy lekka jakaś, słowna obraza, by natychmiast zradzała się z tego skarga sądowa. Oczywiście *50 proc. tych spraw zostaje w następstwie umorzonych, a w pozostałych — 40 proc. kończy się wyrokiem uniewinniającym lub pogodzenia się stron.* Kancelarje sądowa zawalone są jednak temi sprawami, skarżą się na nawał pracy a co za tem idzie, sprawy istotnie poważne, oczekiwać muszą swej kolei niekiedy bardzo długo.

Aby ukrócić tę chorobę procesowania się, a równocześnie zwiększyć dochody sądowe, miarodajne czynniki postanowiły *podwyższyć w znacznym stopniu koszty sądowe.* Wysokie koszty odstraszą bowiem wielu niepoprawnych procesowiczów, a tem samem odciążone zostanie w pracy sądownictwo, a z drugiej strony zwiększy się dochód sądów co będzie miało duże znaczenie budżetowe.

Jak nas informują, odnośna ustawa jest już opracowana *i w najbliższym czasie wydana zostanie drogą rozporządzenia.*

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem NIEDŹWIADKA w dniu 20 listopada. — posiadają charakter filozoficzny, łagodny, wiarę w siebie, mają zamiłowanie do pracy umysłowej, są religijni, posiadają wrodzoną inteligencję i wyższe zdolności umysłowe Pomimo ciężkich warunków życia, będą mieć możność ułożenia sobie przyszłości pomyślnie, zaznają zadowolenie duchowe i zabezpieczą się materjalnie. Dzięki pracy w kierunku społecznym lub politycznym, zdobędą uznanie u otoczenia, dzięki którym będą przewodniczyć w większem otoczeniu lub pracować na czele organizacji. Oczekuje ich powodzenie w interesach handlowych, dzięki którym dorobić się mogą większego majątku, powinni jednak unikać spółek lub poręczeń.

Urodzeni pod wpływem NIEDŹWIADKA — powinni wystrzegać się nadmiernego picia zimnych płynów, gdyż są skłonni do przeziębień żołądka

Dla urodzonych 20 listopada, szczęśliwy miesiąc maj, daty dnia 3, 10, 27, kolor bladoróżowy, jako amulet - talizman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 82128 — 21

W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI **NIVEA**

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.20

Krem Nivea po Zł. 0.40 do 2.60

Przy deszczu, wietrze i śniegu

wymaga cera bardzo starannego pielęgnowania

KREMEM NIVEA

Zaleca się nacierać twarz i ręce Kremem Nivea nietylko codziennie przed spoczynkiem, ale także w ciągu dnia przed wyjściem z domu, gdyż Krem Nivea wnika w głąb skóry nie pozostawiając po sobie żadnego tłustego połysku. Krem Nivea nadaje skórze zdrowy, świeży i młodzieńczy wygląd. Różni się zaś Krem Nivea od wszelakich kremów luksusowych tem że jest nadzwyczaj skuteczny a przytem tańszy.

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

Aresztowanie nieludzkiego ojczyma,

który znęcał się nad swym 6-letnim pasierbem

(d) Dola małego Stasia Palczewskiego od śmierci ojca, robotnika łódzkiego była straszna.

Matka wyszła poraz drugi zamąż za młodszego od siebie mężczyznę, Romana Wilczka, który stał się dla sześcioletniego pasierba prawdziwym katem.

Wilczek stale włóczył się po knajpach i gdy wracał pijany do domu w nieludzki sposób znęcał się nad malcem, okładając go grubą pałką, lub jakimkolwiek sprzętem domowym.

Matka bardzo rzadko występowała w obronie nieszczęsnego Stasia. Drżała bowiem sama przed mężem i nie miała śmiałości mu się przeciwstawić.

Chłopiec przez szereg miesięcy znosił najgorsze katusze.

Pewnego dnia jednak, gdy ojczym znów go dotkliwie poturbował, **zabrał mu srebrną pięciozłotówkę, pudełko zapałek oraz scyzorek i uciekł z domu.**

Wilczkowa, nie mogąc odszukać syna, zwróciła się do policji.

W wyniku zarządzonych poszukiwań władze odnalazły malca w jakiejś wsi, znajdującej się w odległości kilku kilometrów od Łodzi.

Sprowadzono go do rodziców.

Nieludzki ojczym zaraz po powrocie chłopca znów go poturbował.

Zadał on Stasiowi kilka ciosów pałką, **wskutek których chłopiec doznał złamanie ręki.**

Uciekł on z mieszkania rodziców i schronił się do sąsiadów, którzy wezwali doń lekarza. Sąsiedzi zwrócili się również do policji, donosząc szczegółowo o okrutnem postępowaniu Wilczka.

Wilczka aresztowano. Na sprawie sądowej nie przyznał się on do winy i twierdził, że został bezpodstawnie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Sąd oparł się jednak na zeznaniach sześcioletniego Stasia, który z płaczem opowiadał, w jaki sposób ojczym się znęcał nad nim oraz na zeznaniach sąsiadów i skazał Wilczka na osiem miesięcy więzienia.

Wyrok ten został zatwierdzony przez sąd apelacyjny i najwyższy.

100.000 robotników

podpisze petycję

o wprowadzenie ustawy o umowach zbiorowych

Łódź, 20 listopada.

(i) Jak się dowiadujemy, związki zawodowe robotników w Łodzi postanowiły wystosować do P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do prezydjum rady ministrów *specjalne memorjały, z prośbą o wprowadzenie w jaknajkrótszym czasie w życie ustaw o umowach zbiorowych.* W memorjałach tych związki motywować będą swe stanowisko tem, że ustawa taka spowoduje zmniejszenie się w znacznym stopniu zatargów w różnych dziedzinach przemysłu, oraz *przyczyni się do poprawy stosunków pomiędzy pracownikami a pracodawcami.*

Celem nadania większej powagi memorjałom, by nie nosiły one charakteru petycji związków zawodowych, lecz były wyrazem woli całej klasy robotniczej, związki zawodowe postanowiły, aby podpisy pod memorjałami *złożyli osobiście wszyscy robotnicy łódzcy.* W ten sposób memorjały te będą dużemi tomami, *w których figurować będą podpisy 100.000 robotników łódzkich.*

Brak 8 tysięcy nauczycieli

Krytyczna sytuacja polskiego szkolnictwa powszechnego

(d) Szkolnictwo powszechne w naszym kraju znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji. We wszystkich niemal miastach i okręgach wiejskich daje się dotkliwie **odczuwać brak pomieszczeń szkolnych oraz personelu nauczycielskiego.**

Władze, chcąc dokładnie ustalić potrzeby naszego szkolnictwa powszechnego, przeprowadziły obecnie ankietę we wszystkich okręgach szkolnych.

Na podstawie danych, uzyskanych z tej ankiety, ustalono, **że w całej Polsce brak 7755 izb szkolnych.** Najlepiej pod tem względem przedstawia się sytuacja na terenie Wielkopolski. Szereg powiatów wielkopolskich nie odczuwa zupełnie braku pomieszczeń szkolnych. pozostałe zaś mają minimalne potrzeby (powiaty ilżeński i sępeliński potrzebują zaledwie po pięć izb szkolnych, radziechowski — 6 itd.)

Najgorzej przedstawia się sprawa w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich. **W wielu miejscowościach kresowych połowy młodzieży szkolnej nie przyjęto do szkół z powodu braku miejsc.** Szkoły w tych miejscowościach mieszczą się w budynkach urągających wszelkim przepisom zdrowotnym.

Na budowę nowych szkół oczywiście brak funduszów.

Jeśli chodzi o personel nauczycielski to ustalono na podstawie ankiety, **że szkolnictwo powszechne w naszym kraju odczuwa brak około 8 tysięcy nauczycieli.**

Łódź określa swe zapotrzebowanie na 100 nauczycieli, pow. żółkiewski na 99, rohatyński na 90, Kielce na 85, Kowel na 80, Biała Podlaska na 75 itd.

Stwierdzono, że tylko niektóre powiaty wielkopolskie i Radom posiadają wystarczający liczebnie personel nauczycielski.

W bieżącym roku nowi nauczyciele prawdopodobnie nie będą przyjęci. Brak nam bowiem i na ten cel odpowiednich funduszów. Władze szkolne muszą więc zadowolnić się obecnymi siłami nauczycielskiemi i w ten sposób je wykorzystywać, by to nie wpłynęło na obniżenie poziomu nauczania.

Budżety szkolne we wszystkich województwach zostały w bieżącym roku dość poważnie zmniejszone, w niektórych miejscowościach nawet o połowę.

Ponieważ jednocześnie również wzrosły wydatki (władze szkolne muszą obecnie dostarczać mieszkań nauczycielom). sytuacja finansowa szkolnictwa powszechnego przedstawia się niepomyślnie.

Humor musi być!..

Mayer przed rokiem wyemigrował do Ameryki. Poraz pierwszy w New Yorku sprawia sobie garnitur. Krawiec zdjął miarę i pyta:

— A jakie kieszenie pan sobie życzy, panie Mayer?...

— Jak zwykle!

— Co znaczy u pana „jak zwykle?"... — Bo my tu robimy kieszenie w trzech rozmiarach: dla ćwierciówki, połówki i całej flaszki...

***

W wagonie trzeciej klasy konduktor prosi jednego z pasażerów o pokazanie biletu w celu kontroli. Pasażer szuka po wszystkich kieszeniach, wreszcie wręcza konduktorowi jakąś kartkę.

— Co pan mi daje?... Wizytówkę? — dziwi się konduktor.

— Nic nie wiem... — odpowiada pasażer, udając głupiego. — Kasjer dał mi to na dworcu i powiedział, że mogę z tem jechać dokąd chcę...

Konduktor, znający się na takich kawałach, daje mu dwa razy w pysk i wyrzuca go z pociągu.

Na następnej stacji spotyka go znowu w wagonie drugiej klasy, znowu daje mu dwa razy w pysk i wyrzuca z pociągu.

Po pewnym czasie konduktor wchodzi do wagonu pierwszej klasy i znowu spotyka tego samego pasażera. Podchodzi doń i pyta:

— Panie szanowny, dokąd pan właściwie jedzie?...

— Ja wiem?... Jeżeli moja morda wytrzyma, to chciałbym tak dojechać do Katowic!

***

Cyperman rozwodzi się z żoną. Rozwód został zaakceptowany, tylko chodzi o to, przy kim mają zostać dzieci. Cypermanowa żąda, żeby dzieci zostały przy niej. Cyperman sprzeciwia się temu. Wreszcie sąd decyduje, że dzieci zostaną przy matce.

Cyperman wzrusza ramionami i zwraca się do sędziego:

— Ja nie rozumiem... Jeżeli ja naprzykład wrzucam do automatu 10 groszy i z automatu wyskakuje czekoladka, to ta czekoladka nie jest moja?...

***

Do Forda przychodzi pewien młodzieniec i powiada:

— Chciałbym z panem pomówić w pewnej sprawie...

— Domyślam się, że chodzi o pieniądze... — odpowiada Ford.

— Nie, chciałbym poprosić o rękę pańskiej córki...

— A więc jednak miałem rację... — odpowiada miljoner.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone

Jutro w sobotę premjera głośnej 4-aktowej sztuki „Mieszkanie Zojki" Bułhakowa, osnutej na tle stosunków, panujących w Rosji współczesnej. Wrolach ważniejszych: Irena Horecka i Jerzy Woskowski, a dalej: Chojnacki, Kossocka, Łapińska, Niczewska, Skrzydłowska, Szletyńska, Tatarkiewicz-Woskowska, Białoszczyński, Kempa, Modrzeński, Mroziński, Lenk, Węgrzyn, Winawer i inni. Reżyseruje Z. Ziembiński. Dekoracje K Mackiewicza.

W niedzielę o godzinie 4-ej po poł. po raz ostatni „Śledztwo" Ceny znżone

W niedzielę wieczorem „Mieszkanie Zojki"

Występy Opery Warszawskiej w Teatrze Miejskim

W środę wystawi w Teatrze Miejskim zespół artystów opery warszawskiej arcydzieło P. Czajkowskiego „Eugenjusz Onegin", a w czwartek „Madame Butterfly" G Pucciniego. Występy czołowych sił opery warszawskiej. Własna orkiestra i kostjumy. — Bilety już do nabycia w kasie zamawiań Teatrów Miejskich Traugutta 1.

TEATR KAMERALNY.

Nieliczni, którzy nie byli jeszcze na kapitalnem „Hau Hau" z Michałem Zniczem, mogą oglądać to rekordowe widowisko dziś w piątek wieczorem, w sobotę o godz. 5 po poł (po cenach znżonych) i o 9-ej weczorem oraz dwukrotnie w niedzielę

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W sobotę, dnia 21-go b m. o godzinie 8.20 wiecz i w niedzielę, dnia 22-go b. m. o godzinie 4.20 po poł i o 8.20 wiecz farsa w 3-ch aktach p. t. „Osobista sekretarka" Oswalda Interla

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J Zundelewicza (ul Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W Szata (ul. Przejazd 19), M Lipieca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

RYTM TEMPO NAPIĘCIE

Szał Kankana!

Najbliższy przebój kina „SPLENDID".

To, co każdego nęci!

„NOCE PARYSKIE"

ich czar, erotyka, tło opiewanego Montmartru, cyganerja paryska filmu, w którym

HENRY GARAT

stworzył nieprzeciętną kreację.

Rozmaitości

Straszliwe żniwo gruźlicy.—Najwięcej chorych wenerycznych jest w Łodzi i w Grudziądzu.— 50 proc. weneryków leczy się u lekarzy prywatnych, reszta w przychodniach i szpitalach

(Jak wynika z opracowanych przez lekarzy tablic oraz statystyk największego procentu ofiar gruźlicy dostarczają

wyrobnicy.

Drugie miejsce zajmują kamienarze, którzy zatruwają swe płuca pyłem. Wreszcie na gruźlicę narażeni są najbardziej malarze oraz stolarze, najmniej zaś

rolnicy.

★

Nie we wszystkich miastach polskich gruźlica jednakowo daje się we znaki. Dla porównania weźmy dane z roku 1921-go. Śmiertelność z gruźlicy wynosiła w tym roku w Warszawie 2.446 osób, w Łodzi — 1.243, w Krakowie — 793, w Poznaniu — 448, w Sosnowcu — 285. Wypadałoby więc z tych danych, że

gruźlica zbiera najwięcej ofiar w Warszawie, najmniej w Sosnowcu.

★

Pod względem natężenia chorób wenerycznych pierwsze miejsce zajmują dwa miasta w Polsce — Łódź i Grudziądz. W Łodzi na 1000 mieszkańców przypada 103, 5 chorych wenerycznych, w Grudziądzu — 105,5, w Krakowie — 48,7, w Katowicach — 10,1.

★

Przerażająca jest statystyka

dzieci do lat 14-tu,

dotkniętych chorobami wenerycznemi. Najwięcej tych młodocianych ofiar spotykamy w województwach stanisławowskiem i śląskiem.

★

Jeśli chodzi o miejsce leczenia to przeszło 50 proc. chorych wenerycznie leczy się

u lekarzy prywatnych,

25 proc. w przychodniach i 25 procent w szpitalach.

★

Tylko Warszawa stanowi pod tym względem wyjątek. W stolicy u lekarzy prywatnych leczy się zaledwie 38 procent weneryków, natomiast w przychodniach przeszło 50 procent, reszta zaś w szpitalach.

Rok pracy i 2,000,000 dolarów

kosztowała realizacja filmu

MARADU

Hallo! Tu radjo..!

POLSKIE RĄDJO — ŁÓDŹ.

PIĄTEK, dnia 20-go listopada.

11.58—12 10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego

12.10—13 15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160.

13 15—15.50: Przerwa.

15 50—16.20: Płyty gramof z Warszawy.

16.20—16.40: Odczyt z Warszawy.

16 40—16.55: Płyty gramofon z W-wy.

16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego systemem Linguaphone

17.10—17.35: Odczyt z Wilna p. t „Rewolucja francuska" (odczyt II) — wygłosi profesor Marjan Zdziechowski

17.35—18.50: Fragmenty z operetki „Carewcz" Fr Lehara w wyk. Ork. Zrzeszenia Niezależnych z udziałem K Horbowskiej (sopran). Dyryguje Jakób Hirszfeld. Tr. z W-wy

18 50—19.15: Rozmaitości

19 15—19 30 Kom Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy

20 00—20.15: Pogadanka muzyczna — omówienie koncertu symf. — wygłosi p Karol Stromenger. Tr z Warszawy

20.15—22.40: Koncert symf. z Filharm. Warsz Wyk: Ork. Filharm pod dyr G. Fitelberga i Georg Kulenkampf (skrz). W programie: 1) A. Corelli: Concerto grosso. 2) K. Szymanowski: Koncert na skrzypce i ork. 3) Alfr Casella: Serenada 4) A. Mossołow: Odlewnie stali (muzyka maszyn) 5) Utwory solowe na skrzypcach.

W przerwie koncertu feljeton literacki Kornela Makuszyńskiego p. t „Droga do Parna".

22.40—22 55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikaty: meteorologiczny, policyjny oraz wiadomości sport. z W-wy.

23—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.30. *Ryga.* „Opowieści Hoffmanna", opera Offenbacha. Tr. z Opery Narod.

20.00. *Oslo.* Koncert symfoniczny.

20.45. *Królewiec.* Koncert symfon.

21.00. *Paryż.* „Les Beatitudes" — Cezarego Francka.

21.00 *Rzym.* „Bambu" — operetka Carabelli.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6. Telefon: 12-333

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuszer. ginekolog

Najoryginalniejszy teatr

na świecie mieści się w Londynie

(bf) „Gate Theatre" w Londynie jest bodaj jedynym teatrem na świecie, nie obawiającym się skutków teatralnego kryzysu. Jest to teatr pod każdym względem niezwykle oryginalny.

W małej salce teatralnej mieści się tylko 160 foteli. Prawo wstępu do tego przybytku Melpomeny mają tylko

członkowie klubu,

założonego przez artystę Piotra Godfreya. Klub ten posiada 3.900 członków, przyczem każdy z nich musi obowiązkowo obejrzeć każdą sztukę, wystawioną w „Gate Theatre".

Pozatem jest o teatr, którego nie obowiązują

żadne przepisy cenzuralne.

Sztuki, które w innych teatrach są przez cenzurę konfiskowane, na tej scenie mogą być wystawione bez przeszkód.

Najdroższe miejsce w „Gate Theatre" kosztuje 5 szylingów. Tacy autorzy jak Eugene O'Neille, Max Halbe, Georg Kaiser, Franciszek Werfel, Maksym Gorkij i Ernst Toller poraz pierwszy wystawili swe sztuki w „Gate Theatre", rozpoczynając tam swą karjerę. Najwięksi aktorzy angielscy starają się o występy w tym teatrze za najmniejszem wynagrodzeniem a nawet

za darmo,

uważając pracę na tej wyjątkowej scenie za największy zaszczyt i najlepszą reklamę.

„Niebieski ptak"

zdobył w Ameryce ogromny sukces

(bf) Przed kilku laty występował w Polsce rosyjski teatr minjatur

„Niebieski Ptak",

którego dyrektorem był Jużnyj, a głównym konferansjerem Jarossy.

Jarossy pozostał w Warszawie i do dnia dzisiejszego prowadzi wraz z Tuwimem i Hemarem najlepszy kabaret polski. Jużnyj zaś pozostał przy swym „Niebieskim Ptaku" i nadal objeżdża cały świat.

Obecnie „Niebieski Ptak" bawi na gościnnych występach w Ameryce. Amerykanie są poprostu oczarowani tym niezwykłym teatrzykiem. Oto co pisze jedno z najpoważniejszych pism amerykańskich:

— „To, co wczoraj pokazał nam Jużnyj, stanowi perłę sztuki rosyjskiej. Sukces artystyczny tego teatru da się chyba tylko porównać z występami Szaljapina, Moskiewskiego Teatru Artystycznego, lub nieżyjącej już dziś Pawłowej"...

Według informacyj pism amerykańskich „Niebieski Ptak" zatrzyma się w Ameryce do 1-go grudnia, przyczem w wielu ośrodkach amerykańskich

rozchwytano już wszystkie bilety.

Nowiny

filmowe i teatralne

Wytwórnia „Universal Pictures" nakręca obecnie wspaniały film **z Clarą Bow**, p. t. **„Roślina wielkomiejska".** Tą rośliną wielkomiejską jest właśnie Clara, która z manicurzystki przedzierzga się w małżonkę dzikiego rycerza zachodu.

Reżyseruje „Roślinę wielkomiejską" **Wiktor Fleming, twórca „Niepotrzebnego człowieka".** Partnerami Clary Bow są Ernest Torrence i Perey Marmont.

★

(bf) „Ufa" zakończyła pracę nad nowym filmem historycznym p. t. „Yorck" z **Wernerem Kraussem** w głównej roli.

★

(bf) W Hollywood wykryto sobowtóra **Rudolfa Valentino.** Jest to artysta brazylijski Alfred Cordova, który otrzymał już poważną rolę w filmie obok Charlsa Farrela i Janet Gaynor.

NIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

56)

(STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizant oznajmia gościom, że zanim zasiądą do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wysadzanej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rzęsiście oświetlonej sali gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światło zgasło i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości. Zanim ktoś zorjentował się w sytuacji, padł kategoryczny rozkaz: „Ręce do góry!" — Wszyscy pod ścianę!"

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru ściągnął drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego odrazu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynaleziony przezeń wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował.. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszkowskiego, narzeczonego Jadzi Krzysikówny, stenotypistki w fabryce chemikalji Blatta i Kamienieckiego.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bezcenne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja aresztowała Flaszkowskiego jako podejrzanego o udział w morderstwie.

Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemannem, przyjacielem Blatta. Ponieważ podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjeżdża z nim do Warszawy gdzie zamieszkują w hotelu

Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego teczce list następującej treści: „8-go listopada o 7-ej wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionce i z laską w ręku. Podejść i powiedzieć dwa słowa: „Henryk-Katowice". Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku". Przysłać kogokolwiek. To wszystko".

Jadzia udaje się do Wilna i wpada w ręce litewskich zbirów którzy posądzają Krysikównę o uprawianie szpiegostwa

Po umieczce ze szpitala więziennego Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim.

Flaszkowski odzyskuje wolność i zabiera się również do ścigania mordercy Kamienieckiego.

Detektyw wraz z Flaszkowskim udaje się do Łodzi i tam podczas pościgu Klimczak został zabity.

Pewnego dnia Flaszkowski wraca z Krakowa i opowiada, że słyszał przez telefon głos zabitego Klimczaka.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że tajemniczy „duch" Klimczaka dzwonił z telefonu, mieszczącego się w mieszkaniu Skowronka ogrodnika cmentarnego

Komisarz Matysiak, detektyw i Flaszkowski wybierają się w nocy na cmentarz.

W odludnym domku na cmentarzu znaleźli zwłoki Skowronka.

Czyński dowiaduje się że Blattowa jest w Katowicach i udaje się do niej do hotelu, podczas gdy Flaszkowski z polecenia detektywa obserwuje mieszkanie właściciela fabryki torebek, Tulipana.

Po rozmowie z Czyńskim pani Blattowa zamierza wyjechać do Warszawy, lecz w drodze na dworzec wskakują do jej taksówki dwaj mężczyźni, podający się za funkcjonarjuszy policji.

Rzekomi funkcjonarjusze policji są wysłannikami Blatta Sprowadzają panią Ilę do pałacu i tam Blatt przyznaje się wobec żony do zamordowania Kamienieckiego.

Blatt chce zabić żonę i siebie w tym celu przywiązuje żonę do krzesła i strzela przeciwległego okna Trzecia kula ma trafić w serce pani Ili. Dwa strzały już padły.

W chwili, gdy Blatt ma strzelić poraz trzeci — pada zemdlony.

Prokurator kiwnął potakująco głową.

— Tak, tym razem ma pan rację... To już jest niemożliwe... Zbrodniarz musiał najpierw zamordować Kamieniecką... Tak... Teraz pan mnie przekonał... Ale... ale w takim razie cóż miały znaczyć odryglowane drzwi w jego kurytarzu?..

— To jest inna sprawa.... Odryglowane drzwi nie świadczą jeszcze o popełnieniu zbrodni, podczas gdy, niezgodność faktów dowodzi, że Blatt tej zbrodni nie mógł dokonać...

— I jeszcze jedno.... — wtrącił prokurator — Dlaczego Blatt w takim razie oskarża siebie fałszywie?..

— Blatt jest przekonany, że mówi prawdę. Możliwe że myślał o dokonaniu tej zbrodni. Może się nawet do niej przygotowywał, ale dokonał jej kto inny. A bardzo często przecież to, co chcieliśmy zrobić, wydaje się nam przez nas wykonane. Według mego zdania Blatta należałoby wysłać na obserwację do zakładu dla umysłowo chorych...

Prokurator zgodził się z tym wnioskiem. Gdy wrócili do pokoju, w którym leżał chory, wszyscy już wstali na prośbę lekarza, który skonstatował u Blatta znowu silne omdlenie. Oczywiście, że o dalszem przesłuchiwaniu nie mogło być mowy.

Prokurator nawiązał rozmowę z lekarzem:

— Jak pan sądzi, czy należałoby go wysłać na obserwację do szpitala dla umysłowo chorych?..

— Najpierw, uważam, trzeba go wyleczyć z dolegliwości fizycznych, następnie pomyślimy o jego psychicznych brakach... — odparł lekarz.

— A czy stan jego zdrowia budzi jakieś obawy?..

— Przypuszczam, że nie... Ale serce jest osłabione, a w takich wypadkach katastrofa jest możliwa nawet w takim momencie, kiedy najmniej się jej spodziewamy...

Na tem ukończono przesłuchanie. Czyński otrzymał zezwolenie od Matysiaka na dokonanie dodatkowych ogięgdzin pałacu.

— Czego właściwie pan tam szuka? — zwrócił się doń komisarz.

— Mordercy Kamienieckiego.... — odparł detektyw.

Matysiak uśmiechnął się i wyciągnął rękę na pożegnanie. Czyński udał się do pałacu.

Na podstawie zezwolenia komisarza wpuszczono go bez zastrzeżeń.

Rozdział czterdziesty szósty

„Rubinowy pierścień" działa

Po kilku dniach Blatta przewieziono do zakładu dla umysłowo chorych. Lekarz - psychjatra stwierdził, że przemysłowiec cierpi na manię prześladowczą i jakkolwiek dla otoczenia nie jest groźny, mimo to pobyt w odosobnieniu pod opieką lekarską może przynieść zmianę na lepsze. Wiele nadziei na wyzdrowienie jednak nie dawał.

Blattowa szybko odzyskała zdrowie i zamieszkała w pałacu. Kierownictwo nad fabryką z jej polecenia objął jeden z dyrektorów, tak iż wszystko pozornie wróciło do normalnego stanu. Ale ten spokój, jaki zapanował po tak bardzo burzliwym okresie wydawał się bardzo sztuczny, a przynajmniej była to cisza przed nową burzą.

Od pewnego czasu Czyński zwrócił uwagę, że nigdzie nie spotykał Flaszkowskiego. Do Jadzi nie przychodził już oddawna, ale od czasu do czasu składał wizyty detektywowi, interesował się przebiegiem dochodzeń, a nawet brał czynny udział w poszukiwaniu zbrodniarzy.

Nagle znikł z powierzchni ziemi. Czyński pewnego wieczoru udał się do jego mieszkania, przypuszczając, że może Flaszkowski zaniemógł. Mieszkanie zastał zamknięte, lecz dozorca wręczył mu list, mówiąc:

— To pan Flaszkowski dla pana zostawił..

— Czemuście mi go nie przynieśli?..

— Bo pan Flaszkowski kazał ten list wręczyć, gdy pan przyjdzie.

W bramie jeszcze odbiegczętował kopertę i przeczytał:

— Kochany Panie Piotrze!.. Zdziwi Pana zapewne moje tak długie milczenie oraz wycofanie się z tej całej afery, która początkowo tak bardzo mnie interesowała i pociągała. Przyznaję, że przez pierwsze kilka tygodni byłem naprawdę pochłonięty tą straszną zagadką zbrodni i starałem się wszelkiemi siłami wykryć zabójcę. Nic dziwnego, zresztą, wszak byłem mocno zainteresowany w tem, aby wykryto prawdziwego mordercę Kamienieckiego. Ostatnie wypadki, szczególnie zaś tajemnica śmierci Klimczaka, podziałały na mnie tak wystraszająco, że nie czuję się dłużej na siłach pracować z panem. Pan to co innego!.. Pan jest zawodowym detektywem i Pan ma żelazne nerwy. Nie wątpię ani na chwilę, że dzięki swej zadziwiającej energji pokona Pan wszelkie trudności i wcześniej czy później pochwyci Pan w swe szpony zabójcę i jego wspólników. Lecz co do mnie przekonałem się, że jestem za słaby, aby Panu dorównać. Mógłbym być tylko przeszkodą, a nie chciałbym czynić Panu trudności w tej ciężkiej pracy. Dlatego postanowiłem wyjechać, nie pożegnawszy się nawet ani z Panem, ani z Jadzią. Bóg jeden jest mi świadkiem jak ciężko mi było wyjeżdżać bez pożegnania z Wami. Szczególnie Jadzia zmartwi się pewnie ogromnie, gdy się dowie o mym nagłym wyjeździe. Niech Ją Pan mocno przeprosi w mojem imieniu i niech Jej Pan powie, że mimo wszystko nigdy o Niej nie zapomnę. W życiu nie zawsze układa się tak, jak sobie tego życzymy. Może niesłusznie postąpiłem, zrywając z nią tak nagle, ale teraz już jest zapóźno, abym mógł myśleć o powrocie. Między mną, a Nią mosty zostały zerwane. Dokąd wyjeżdżam i co zamierzam czynić?.. Sam jeszcze nie wiem... W każdym razie przyrzekam Wam, że dam znać o sobie i gdy tylko będę się znowu czuł na siłach, aby Wam w czemkolwiek pomóc, wrócę do Was napewno... Narazie żegnam i życzę wiele, wiele szczęścia. Wasz

Kazik".

Czyński nie należał do tego typu ludzi, którzy rozczulają się nad byle czem lecz tym razem, czytając ów wzruszający list w bramie, czuł, że łzy ściskają mu gardło.

Schował jednak arkusik papieru do kieszeni i wrócił do domu.

W dwa dni później gazety przyniosły wiadomość, że w jednej z will pod Krakowem dokonano zuchwałego napadu bandyckiego. Trzej zamaskowani bandyci, uzbrojeni w noże i rewolwery, skrępowali domowników, wszystkich wpakowali dopiwnicy i zrabowali biżuterję, pieniądze oraz różne przedmioty na ogólną sumę 30.000 złotych. Według relacji poszkodowanych wszyscy trzej bandyci wyglądali na młodzieńców poniżej trzydziestki.

Szczególnie jeden, najmłodszy, kierował całą akcją, wydając pozostałym towarzyszom dyspozycje. Śledztwo ustaliło ponadto, że na bramie pałacyku po ucieczce zbrodniarzy ktoś zawiesił kartkę, na której ołówkiem wypisane były dwa słowa:

— **„Rubinowy Pierścień".**

Po tygodniu policja zaalarmowana została nowym napadem na posiadłość zamożnego gospodarza wiejskiego w okolicach Piotrkowa. Tym razem było czterech napastników tak samo uzbrojonych i zamaskowanych. I znowu jako jedyny ślad na miejscu przestępstwa znaleziono kartkę, wypisaną tym samym charakterem pisma i zawierającą również dwa słowa:

— „Rubinowy Pierścień".

Serja zbrojnych napadów owej tajemniczej bandy nie zakończyła się natem. Po tygodniu taki sam napad zdarzył się w Łodzi. Bandyci wtargnęli do mieszkania jednego z przemysłowców, zamordowali służącę i zrabowali całą zawartość sprytnie ukrytej kasetki, w której mieściły się brylanty oraz perły. Ten ostatni napad wskazywał dobitnie, że bandyci byli doskonale poinformowani o rozkładzie mieszkania oraz o miejscu w którym ukryta była kasetka. Kto im udzielił tych informacyj — nie można było w żaden sposób ustalić. Jedno było tylko pewne — ten rabunek podobnie jak i dwa poprzednie były dziełem jakiejś tajemniczej bandy, grasującej po całej Polsce i występującej jawnie pod nazwą „Rubinowego Pierścienia".

Wypadki te nie mogły pozostać bez echa. Władze policyjne przedsięwzięły wszelkie możliwe środki, by wpaść na ślad tajemniczych bandytów, czyniono obławy we wszystkich spelunkach większych miast, szukano u paserów zrabowanych przedmiotów, lecz wysiłki te nie dały żadnego rezultatu.

Wiadomości o bezczelnych napadach tajemniczej bandy najbardziej zaniepokoiły Czyńskiego. Detektyw całemi dniami przesiadywał w gabinecie Matysiaka i wspólnie debatowali nad sposobem unieszkodliwienia groźnych zbrodniarzy.

— Sytuacja jest poważna... — stwierdził Czyński — Bardziej poważna niżby się napozór wydawało...

— Nie poraz pierwszy spotykamy się jednak z tą bandą... — dodał komisarz.

— O, nie... — potwierdził Czyński — Od pierwszej chwili walczymy wyłącznie o to, by zlikwidować członków tej zbrodniczej organizacji.... Nie ulega wszak wątpliwości, że członkowie tej bandy mają na sumieniu Kamienieckiego i jego żonę... Następnie oni również zakatrupili niewinnego ogrodnika cmentarnego, Skowronka... Teraz widzę, że seans w mieszkaniu Zarańskiego nie był żadną bujdą... Mała Gizia pierwsza powiedziała nam, że „biały pan, który podszedł do telefonu w mieszkaniu Skowronka, nosił na palcu rubinowy pierścień"... Lecz nie na tem koniec... Pan otrzymał list, w którym anonimowy doradca uprzedzał, że zamachu na Gowarda, a właściwie na jego brylant, dokona również ta sama banda... Z drugiej strony wiadomo nam, że we wszystkich tych zbrodniach maczali swe brudne palce Klimczak, Wosiak, Schneidemann oraz ich wspólnicy... Stąd prosty wniosek, że ci panowie stanowią właśnie ową zbrodniczą organizację...

— Tak, pan ma rację... — zgodził się Matysiak — Ale z tego wszystkiego nie widzę jeszcze możliwości przyłapania tych ptaszków...

(Dalszy ciąg jutro).

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło dźwiękowe w języku czeskim. Przepyszna komedja p. t.

„ON I JEGO SIOSTRA"

Z udziałem najsłodszej **Anny Ondry** oraz najznakomitszego niezapomnianego komika czeskiego **Wlasta Burjana**

Początek seansów o godzinie 4-ej. Ceny miejsc od 1 zł. do 3.50 — Passepartout ważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr **LUNA** — Dziś i dni nast. — Początek o g. 4-ej.

3-ci rekordowy tydzień nadzwyczajnego powodzenia!

CHARLIE CHAPLIN

w swej kreacji

„Światła wielkiego miasta"

Passepartout i bilety ulgowe nieważne.

Dźwiękowy Teatr Świetlny **„CASINO"**

Dziś i dni następnych! Początek o godzinie 4.30 po poł.

Bohater filmu „MAROKKO"

GARY COOPER

w filmie

„Wielkomiejskie Ulice"

i rewelac. nowa gwiazda ekranu **SYLVIA SYDNEY**

Dramat na tle walk bandy przemytników alkoholu **Al. Capone'a.** Walki o kobietę. Tempo, sensacja, emocja, gra, reżyseria trzyma widza w ustawicznem napięciu.

DŹWIĘKOWE **GRAND KINO** — Dziś i dni następnych!

Niewysłowionym czarem, przemiłym uśmiechem, cudowną piosenką zmusza nas do homerycznego śmiechu, każe zapomnieć o troskach dnia codziennego

MAURICE CHEVALIER

poraz pierwszy w bieżącym sezonie w Łodzi w swej najnowszej kreacji reżyserja Lubicza w filmie p. t.

„WESOŁY PORUCZNIK"

Pocz. o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc normalne.

Dźwiękowy **KINO TEATR CAPITOL** — Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe w języku czeskim. Reżyserji słynnego KAROLA LAMAC'A

C. i K. FELDMARSZAŁEK

(Fałszywy Marszałek)

Ucieszne miłostki austrjackich szwejków. Dramat pełen szczerego humoru i ciętej satyry. W rolach głównych słynny czeski komik VLASTA BURIAN oraz znany pisarz i satyryk RODA RODA.

Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30. Sala ogrzewana. — Wentylacja nowoczesna — Ceny popularne.

Dźwiękowe kino **MIMOZA**

Kilińskiego 178.

DZIŚ: NIEZWYKŁA EGZOTYCZNA PREMJERA!

Od wtorku, dnia 17 do poniedziałku, dnia 23 listopada 1931 r. włącznie:

Krew na Pustyni

Miłość tancerki kabaretowej z Bel Abbas. — Krew za krewi — Dramat miłosny dwojga przyjaciół i jednej kobiety — W dżunglach piekielnej wyspy. — Romans pod skwarnem niebiem Sahary

W rolach głównych: JACK HOLT, DOROTHY, SEBASTIAN, RALPH GRAVES.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 2. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy. Następny program: „KRÓL BULWARÓW". W roli głównej: GEORGES MILTON

Doktór **Klinger**

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE), **Andrzeja 2.** Tel. 132-28. Przyjmuje od 9—11 i 5—8, w niedziele i święta od 10—12. Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med. **STARKER**

spec. chorób wenerycznych skórnych i włosów **Śródmiejska 12** (dawn. Cegielniana 25) Telefon 126-87. od godz. 9—1 i od 4—8, w niedziele i święta 10—1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. **H. Lubicz**

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Cegielniana № 7** według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w. niedziele i święta od 9—11. Dla pań od dzielna poczekalnia.

Dr. **N. Balicka** I. Piotrkowska 700 Nr. tel. 194-03. specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od do 3 i od 7 do 8.

Dr. med. **Halfrecht** Chor. skórne weneryczne Telefon 245-21. **Piotrkowska 10** Przyjmuje od 8-9.30 od 1-2 po poł. i od 6—9 wiecz. W niedziele i święta od 9—1.

Dr. med. **Łagunowski** Piotrkowska 70 Tel. 181-83 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań od dzielna poczekalnia

---

Dr. med. **J. Herszfinkiel** CHOROBY DZIECI przeprowadził się na ulicę **Zielona 8a** Telefon 111-87

Dr. med. **Różaner** Dzielna №9, tel 128-98 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12. Elektroterapja. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. **R. Zalcwasser** chirurg powrócił mieszka obecnie **19 Cegielniana 19** (dawn. Cegielniana 55) tel. 125-17 tel. 125-17 przyjmuje od 4—7 po poł.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Chcesz: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

STENOGRAFJI udzielam tanio. Lipowa 25, m. 12, od godz. 10 do 1.

ODWOŁANIA, prośby, podania do wszelkich władz miejscowych i centralnych, prośby, skargi, memorjały, opracowywania umów, statutów, TŁOMACZENIA we wszystkich językach. „POWSZECHNE BIURO", sp. z o. o. Piotrkowska 90. Telef. 190-90. 6-11

SPRZEDAM budkę do węgla z całem urządzeniem ul. Jana 17 20

POTRZEBNA formiarka do rękawiczek trykotowych M. Ajzenman, Nowomiejska nr. 4 20

OD 8 DO 10 tysięcy zł. pożycza na I hipotekę na najlepszych warunkach. Wiadomość w redakcji.

BIŻUTERJE, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123, w podwórzu. 20

POZNAŃ udziela pożyczki na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna. Piotrkowska 17, II p. front. 22

Główne wygrane I klasy

w wczorajszym dniu ciągnienia Loterji Państwowej

Zł. 30.000 na Nr. 146045.
Zł. 15.000 na Nr. 119964.
Zł. 1.000 na N-ry: 81419 110497 112855
Zł. 500 na N-ry: 27942 103307 114756.
Zł. 400 na N-ry: 7898 9388 53266 66303 86874.
Zł. 250 na N-ry: 14856 16384 23688 44702 71956 84478 100500 119095 123749.
Zł. 200 na N-ry: 4007 25526 53968 54640 55010 56396 69996 73850 80375 84135 97746 112511 114331 130645 135960 136038 158997.
Zł. 150 na N-ry: 1088 2641 5480 11503 12770 15294 18475 20888 25850 26906 30195 30208 30465 31389 31529 32548 32993 34003 36563 42267 42681 43353 450007 46616 48488 53386 58235 58440 59050 59209 59581 60063 60952 67106 67475 68644 70001 70854 73830 75992 79493 83590 84538 88380 89740 91550 94253 94549 94848 96704 100772 108970 111397 111419 114564 115397 116505 117843 118803 121474 123208 124519 125266 126780 127220 129000 130375 131797 132608 133740 133796 136256 141830 143906 147273 148838 149803 150464 152468 158451.

Arcytwór genjalnego reżysera Cecila B' de Mille'a

MADAM SZATAN

wkrótce w Grand-Kinie.

Dr. med. **REICHER** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermją. Elektroterapja. **Południowa 28, tel.** 201-93 Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. W niedziele od 9—1 pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. **Niewiażski** Andrzeja 5, tel. 159-40. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermia. Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

DOKTÓR **H. Wołkowyski** **Cegielniana № 4,** telefon 216-90. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapja. Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9, w niedziele i święta od g. 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. **L. NITECKI** Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych NAWROT 32. TEL. 213-18 przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA Lekarzy - specjalistów **ZAWADZKA 1.** czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarz w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH. **Porada 3 zł.**

Dr. med. **S. Kantor** Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. **Ewangielicka 2.** Telefon 129-45. Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—8-ej. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. **Juljusz KAHANE** choroby wewnętrzne—spec. serca. Łódź, ul. Radwańska 4, tel. 187-27, przyjmuje od 5—7.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU Piotrkowska 294, tel. 122-89. (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto. Porada 4 złote. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Wydarzenia ciekawe i aktualne

Czy kolarze powinni jechać na Olimpjadę? — Zaprawa naszych hokeistów. — Nie wszystko złoto co świeci. — As polskiego sportu bokserskiego

Wiadomości o ostatniej porażce naszego mistrza Szamoty w międzynarodowym Grand Prix amatorów w Paryżu nasuwają duże wątpliwości co do ewentualnych szans naszych kolarzy torowych na Olimpjadzie w Los Angeles. Dotychczas na arenie międzynarodowej Szamota nie odgrywa większej roli i stale doznaje porażek nawet od kolarzy drugorzędnych. A przecież pozostali kolarze są u nas bądź co bądź gorsi od Szamoty.

Wobec tego kwestja wyjazdu naszych „torowców" na Olimpjadę staje się problematyczna. Wydatki ogromne — a korzyści wątpliwe. Czyż nie lepiej wysłać ekspedycję mniejszą, lecz mogącą liczyć na jakieś sukcesy. Przecież i tak Polski Komitet Olimpijski musi się porządnie głowić, skąd w dzisiejszych czasach kryzysu wydobyć potrzebne fundusze.

★

U nas 100 walk stoczonych przez boksera jest pojęciem b. dużem, nie mówiąc już o 200 lub 300. Jakże mizernie wyglądają jednak te liczby wobec ilości walk, które mają za sobą niektórzy zawodowcy amerykańscy. Otóż w ubiegłym tygodniu Joung Stribling obchodził jubileusz 3000 mecz, w którym pokonał łatwo na punkty Litzsismonsa. A jubileusz ten jest tem dziwniejszy, że Stribling jeszcze niema najmniejszego zamiaru pożegnać się z ringiem.

★

Tegoroczny kalendarzyk hokeistów przewiduje przed udaniem się do Lake Placid na olimpjadę zimową, tak wielką ilość spotkań z drużynami zagranicznemi, iż prawdopodobnie nie starczy terminów na rozegranie mistrzostw Polski.

Jednak jeśli chodzi o poziom naszego hokeju, sądzić należy, że nasi olimpijczycy odniosą duże korzyści, mając za wzór grę takiej drużyny, jak kanadyjska „Ottawa" (w drugiej połowie grudnia w Katowicach) oraz kluby hokejowe szwedzki i czeski ze słynnym Maleckiem na czele.

Bo zawsze można się więcej nauczyć od przeciwnika lepszego, niż od gorszego lub równego sobie. Będzie to jednocześnie doskonała zaprawa przed olimpjadą.

★

Szczytem marzeń każdej polskiej A klasowej drużyny piłkarskiej jest dostanie się do extra klasy t. j. do Ligi, która w pojęciu klubów niedoświadczonych jest prawdziwym rajem. Naogół zdawałoby się również, że kluby ligowe, które na swych meczach mają rekordowe ilości widzów opływają w gotówkę i robią wspaniałe interesy. A jednak sprawa ma się zupełnie inaczej. Niema dziś klubu ligowego, którego sekcja piłkarska nie przyniosłaby większych lub mniejszych deficytów. Wszystkie kluby ligowe są do tego stopnia zadłużone, że nie są nawet w stanie wywiązać się z niezbyt dużych zresztą świadczeń na rzecz władz sportowych. Mimo to jednak każdy klub pcha się do Ligi kosztem nawet największych ofiar.

★

Najwyższa nasza magistratura lekkoatletyczna cierpi wciąż na duże niedomagania organizacyjne. Polski Związek Lekkoatletyczny, najruchliwszy bodaj ze wszystkich naszych związków państwowych nie potrafił jednak do tej pory pracę swą ująć w odpowiednie normy organizacyjne. Słyszy się ciągle o sprawach, które niezbyt pochlebnie świadczą o porządkach panujących w tym związku. Należy przypuszczać, że nadchodzący okres zimowy wykorzystany zostanie przez działaczy lekkoatletycznych do wprowadzenia ładu i usunięcia wszystkich dotychczasowych niedomagań.

★

Pogromca mistrza Polski i wicemistrza Europy poznańczyka Majchrzyckiego jest faktycznie największą rewelacją sportu bokserskiego w Polsce. Nie wolno zapominać, że Chmielewski wypłynął dopiero na widownię w r. ubiegłym. Z miejsca wysuwa się na czoło pięściarzy łódzkich a potem i polskich i w swojej wadze zdobywa bez trudu mistrzostwo Łodzi a następnie mistrzostwo Polski. Chmielewski jest jednak zawodnikiem bardzo młodym, liczy bowiem zaledwie 18 lat i rzecz zrozumiała, że rozwija się ciągle fizycznie, nabiera dużo na wadze, to też jego klub ma z nim ciągle kłopoty. W r. ub. po sezonie letnim okazało się, że Chmielewskiemu przybyło porządnie na wadze, nie może więc startować w swojej wadze, bo przeskakuje nawet wagę półśrednią i staje się zawodnikiem wagi średniej. Do cięższych zawodników trzeba się jednak przyzwyczaić. Dlatego niezwykle utalentowanego zawodnika nie jest to jednak wielka sprawa. Przed spotkaniem z Majchrzyckim stacza zaledwie dwie walki i znów rozsławia szeroko swe imię. Dziś jest Chmielewski najlepszym bokserem w swojej wadze. Czy jednak przez długi czas będzie on reprezentantem wagi średniej trudno przewidzieć. Ludzie sojący blisko Chmielewskiego zapewniają, że w niedługim czasie będzie on startował w wadze półciężkiej a nawet ciężkiej.

Sylwetki naszych przeciwników

Przed walką bokserską Łódź-Warszawa

Sylwetki naszych przeciwników w spotkaniu międzymiastowem Łódź — Warszawa. Niedzielne spotkanie międzymiastowe w boksie pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Łodzi które odbędzie się w niedzielę o godzinie 11.30 przedpołudniem w sali Filharmonji, zapowiada się nadzwyczaj ciekawie, gdyż oba zespoły reprezentują dzisiaj najwyższy poziom pięściarstwa. Zainteresowanie tem spotkaniem jest nadzwyczajne, gdyż frekwencja w przedsprzedaży w drogerji p. A. Dietla ul. Pietrkwska 157 przechodzi najśmielsze oczekiwania.

Po statnim sukcesie 10:6 nad Śląskiem przedstawia się reprezentacja Warszawy nadzwyczaj groźnie i nie od rzeczy będzie, zapoznać naszych Czytelników z sylwetkami niedzielnych przeciwników.

Reprezentant wagi muszej Pasturczak jest młodym utalentowanym zawodnikiem, który na 15 walk wygrał 12. i zremisował i 2 przegrał.

W wadze koguciej walczy Kazimierski który ostatnio jako reprezentant Polski przeciwko Niemcom pokonał Balla, pozatem wygrał z Zadrobilkiem (Czechosłowacja), mistrzem Polski Moczko, Pawlakiem i Wyrzykiewiczem. Na 43 walki wygrał 40.

W wadze piórkowej walczy Anders, który obecnie znajduje się w nadzwyczajnej formie i na drugim meczu Warszawa — Łódź pokonał na punkty Klimczaka.

Reprezentant wagi lekkiej, Birenzweig jest mistrzem Armji i nadzwyczaj ambitny, technicznie bardzo dobrze wyszkolony. Ostatnio pokonał Białasa (Śląsk).

W wadze półśredniej walczy bardzo utalentowany zawodnik Karpiński, który obok niezłej techniki wyposażony jest w skuteczny cios. Reprezentant wagi średniej Garbarz jako wielokrotny reprezentant Warszawy jest również doskonałym technikiem, walczy przytem stylowo i fair.

W wadze półciężkiej ma Warszawa swój drugi mocny punkt w osobie Mizerskiego, który dwukrotnie zremisował z mistrzem Polski Wiśniewskim i pretenduje dzisiaj do miejsca w reprezentacji Polski. Pokonał on Kempę i Rosława (Łódź), Lindnera (Brno) i wielu innych bardzo dobrych zawodników.

Z zestawienia powyższego wynika, że do spotkania niedzielnego przysyła Warszawa swych najlepszych pięściarzy.

Wielkie zawody pływackie

na rzecz bezrobotnych w Zgierzu

Koło sportowe państwowego gimnazjum w Zgierzu, pod protektoratem związku pracy obywatelskiej kobiet organizuje w dniu 29 listopada w zgierskim basenie wielkie zawody pływackie.

Program zawodów obejmuje: zawody dla młodzieży szkolnej o nagrodę koła sportowego państwowego gimnazjum w Zgierzu (nagrodę zdobywa uczelnia, której uczniowie zdobędą największą ilość punktów.

Pierwsze miejsce liczy się trzy punkty drugie dwa i trzecie jeden punkt. Konkurencje: młodzież do 13-go roku życia, bieg 20 mtr. styl dowolny i 20 mtr. styl klasyczny; młodzież od 13-go do 16-go roku życia, bieg 30 mtr. styl dowolny, 30 styl klasyczny i 30 mtr. nawznak. — Uczniowie po 16 roku życia bieg 50 mtr. styl dowolny, 50 mtr. styl klasyczny i 50 mtr. nawznak.

Spodziewać się należy, iż ze względu na cel powyższej imprezy, jak również program konkurencje będą należycie obesłane, a widownia będzie przepełniona sympatykami tego pięknego sportu.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Rozdanie nagród kolarzom Ł.K.S.

W sobotę, dnia 21 bm. odbędzie się w lokalu Tow. Śpiew. Szopena przy ulicy Piotrkowskiej 92 uroczystość wręczenia nagród, odznaczonym kolarzom Ł. K. S.-u.

Makkabi warszawska w Łodzi

Jak się dowiadujemy, Ż.S.O.S. Hakoah organizuje w najbliższą sobotę w sali gimnazjum niemieckiego wielką imprezę gier sportowych z udziałem Makkabi warszawskiej mistrza Łodzi Y.M.C.A., mistrza szkół średnich w Łodzi, reprezentacyjnej drużyny gimnazjum niemieckiego, Makkabi łódzkiej R.S.S. Szterna oraz drużyny organizatorów. Zawody te zapowiadają się niezwykle ciekawie ze względu na silną konkurencję uczestników turnieju.

Sędziowie spotkań ligowych

Polskie Kolegjum Sędziów wyznaczyło na prowadzenie niedzielnych sporkań ligowych następujących sędziów: Legja — Warszawianka, dr. Lustgarten; Pogoń — Polonja p. Seidner, Cracovia — Ł.K.S., p. Krukowski.

Cztery kluby zawieszone

Jak się dowiadujemy, Zarząd Ligi P. Z.P.N. zawiesił za niewywiązanie się z zobowiązań finansowych cztery kluby ligowe, a mianowicie: Polonję, Warszawiankę, Wisłę i Czarnych.

Zawieszenie obowiązywać będzie od 20-go b. m. o ile naturalnie kluby nie uregulują swych długów. W wypadku zawieszenia oba kluby stołeczne, które grają w najbliższą niedzielę swe mecze ligowe miałyby zaliczone walcowery na swoją niekorzyść.

Łyżwiarze polscy jadą do Davos.

Dowiadujemy się, że najszybsza para łyżwiarska w Polsce oraz obecna rekordzistka świata p. Z. Nehringowa i mistrz Polski Kalbarczyk mają wyjechać w styczniu do Davos, gdzie wezmą udział w miedzynarodowych zawodach jazdy szybkiej.

Międzypaństwowy mecz bokserski w Łodzi.

Polski Związek Bokserski zaprojektował, jak już donosiliśmy, jako teren rozegrania meczu ze Szwecją w dniu 6 grudnia, poznańską halę wystawową natomiast na 15 stycznia przypuszczalnie odbędzie się mecz z Anglją lub Francją, który rozegrany zostanie w Łodzi.

Przed spotkaniem Łódź—Warszawa.

Reprezentacja bokserska w Łodzi zmierzyła się już z reprezentacją stolicy trzykrotnie, przyczem dwa razy zwyciężyła Łódź, a raz Warszawa. Niedzielnem spotkaniem, które będzie czwartem z kolei, kierować będzie p. Kościelski z Poznania a punktować będą pp.: Cendrowski (Warszawa) oraz Milsz (Łódź).

Nurmi fenomenem pod względem budowy

Nurmi jest fenomenem nietylko w biegach i ciągłem ustanawianiu rekordów lecz także pod względem swej niebywałej budowy i układu nerwowego.

Zwłaszcza serce jego, jak wykazały ostatnie badania dr. Gotthelmera w Berlinie, jest niezwykłe i prawdopodobnie i żadnego innego człowieka niespotykane. Oto puls Nurmiego przed biegiem na 5 km. wynosiło 60 uderzeń na minutę (u normalnego człowieka ok. 72), a po biegu bezpośrednio zaledwie 76 uderzeń (u normalnego człowieka zawsze ponad 100).

Serce Nurmiego jest prawie trzy razy wieksze niż u normalnego człowieka, ale mimo tak dziwnych rozmiarów, nie jest bynajmniej chore tylko pracuje zupełnie prawidłowo, a nawet wykazuje lepszą niż zwykle pracę poszczególnych komórek. Porównywana jednocześnie serca innych biegaczy długodystansowych i okazało się, że u żadnego serce nie jest nawet zbliżone do serca Nurmiego. Serce Nurmiego posiada z tego powodu niesłychaną siłę i odporność na zmęczenie i tem należy tłumaczyć jego niebywałe wyczyny. Niewiadomo jeszcze tylko, czy Nurmi urodził się już z tak wielkiem sercem, czy też z chwilą rozpoczęcia treningów, serce zaczęło się powiększać. W każdym razie tak wielkiem serce pozwala Nurmiemu na uprawianie kolosalnego treningu i startowanie w niezliczonej ilości biegów bez specjalnego zmęczenia.

Ostatnia minuta.

Dynamit

w centrali niemieckich terorystów-komunistów

Berlin, 20 listopada.
(Telegram własny).

(t) W miejscowości Wirges w pobliżu Frankfurtu nad Menem wykryto komunistyczną organizację terorystyczną. Policja znalazła centnar dynamitu, który przed kilku tygodniami został skradziony z fabryki materjałów wybuchowych.

Pozatem wykryto zapas broni oraz tajną drukarnię komunistyczną.

W mieszkaniu jednego z członków tej szajki terorystów znaleziono listę wybitnych polityków niemieckich, którzy mieli być zgładzeni.

Możliwość aresztowania

trzech wybitnych finansistów niemieckich

Berlin, 20 listopada.
(Telegram własny)

(t) Dzisiejsze dzienniki podają, iż należy się liczyć z możliwością aresztowania 3-ch najwybitniejszych dyrektorów banków: Jakóba Goldschmidta, Friedricha, Reinharta oraz dr. Straussa.

Dyrektorzy ci odgrywają w niemieckiem życiu gospodarczem niezwykle poważną rolę, a obecnie oskarżeni są o współudział w machinacjach dyrektora koncernu browarów Katzenellenbogena.

Redukcja budżetu marynarki

Stanów Zjednoczonych

Londyn, 20 listopada.
(Telegram własny).

(t) Prezydent Hoover przedstawił kongresowi budżet marynarki. Budżet ten przewiduje wydatki w wysokości 343 miljonów dolarów.

Redukcja wydatków na marynarkę wynosi 59 miljonów dolarów.

Suma ta nie obejmuje jednak wydatków na budowę nowych jednostek bojowych, które wynoszą również 500 miljonów dolarów.

Nowy biskup pradzki

Zarządzeniem papieskiem mianowany został arcybiskupem w Pradze dr. KAROL KASPAR.

Sezon narciarski rozpoczęty

W górach już spadły wielkie śniegi, to też rozpoczął się sezon jazdy na nartach. Ilustracja nasza wskazuje pierwszą lekcję, rozpoczynającą się od nauki prawidłowego wkładania nart.

Rekord rozwodowy

Dajnzy Constance, córka znanego bankiera amerykańskiego, pobiła jedyny w swoim rodzaju rekord, rozwodząc się po raz czternasty, celem zawarcia 15 go związku małżeńskiego

Międzynarodowy turniej szachowy

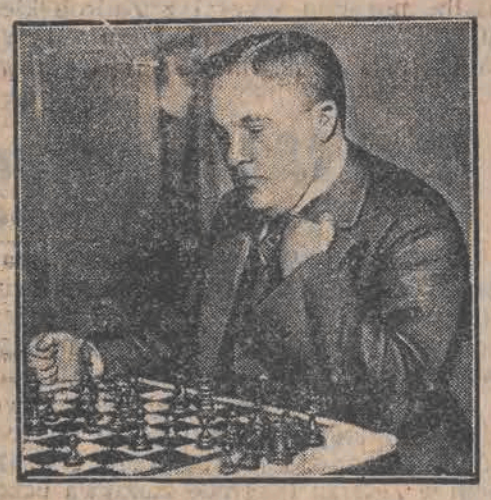

W Norymberdze odbywa się obecnie międzynarodowy turniej szachowy. Na czoło uczestników wybijają się: znany niemiecki szachista Rödl (z lewej) oraz Bogolubow (z prawej) obydwaj pretendujący do tytułu mistrza.

Ludzie o zakrytych twarzach

W tych dniach przybyło do Paryża 45 książąt murzyńskich z Sahary i Sudanu. Niektórzy z nich, w myśl obyczajów swego kraju, mają zupełnie zawoalowane twarze.

Sprzedaż sterowca angielskiego

Angielski sterowiec powietrzny „R 100" został obecnie wystawiony na sprzedaż. Budowa jego kosztowała 18 miljonów złotych. Rząd angielski zapowiedział, iż nie będzie więcej budował sterowców, uważając, iż samoloty lepiej nadają się do celów wojennych.

Anglja

ma wypowiedzieć sowietom umowę handlową

Londyn, 20 listopada.
(Telegram własny).

(t) W kołach przemysłowych krążyła dziś pogłoska, iż rząd zamierza wypowiedzieć Sowietom tymczasową umowę handlową.

Wymówienie ma nastąpić na skutek silnego nacisku ze strony konserwatystów, którzy twierdzą, iż Anglja nie osiąga obecnie żadnych korzyści z handlu z Sowietami.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski ul. 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4. ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul. Żeromskiego 25 tel 2-15; WIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16 tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3. WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45 TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty) nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak. Łódź, Piotrkowska 49.